

# KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chęmiński  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 339

Poznań, czwartek dnia 29 lipca 1937

Rok 32

## Chińczycy w kontrofensywie

Zdobyli na Japończykach i u tracili znowu kilka miejscowości — Radość w Szanghaju — Pekin bombardowany

Szanghaj (PAT). Agencja „Central News” donosi, że Chińczycy zajęli po 3-godzinnej walce lotnisko w Szauka-szun, na północ od Pekinu, zdobywając przy tym 7 samolotów.

29 armia chińska przy poparciu 9 samolotów zajęła m. Tung-czao, rezydencję zarządu autonomicznego wschodniego Hopei (gdzie w dniu poprzednim Japończycy znieśli garnizon chiński — Red.)

Szanghaj (PAT). Oficjalnie komunikują, że wojska chińskie zajęły m. Fung-czao (24 km od Pekinu). W walce tej po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo chińskie.

Oficjalna agencja chińska donosi, że wojska japońskie cofnęły się pomiędzy Luka-cziao a Pekinem, gdzie zajmowały stanowiska wzdłuż toru kolejowego. Część wojsk japońskich, która wycofała się na pole wyścigowe w zachodniej dzielnicy Pekinu, została rozbrojona.

Szanghaj (PAT). Źródła chińskie donoszą, że wyniki poważne starcia w pobliżu m. Tiatien-szuen pomiędzy Luku-cziao a Pekinem. Wielu Japończyków miało dostać się do niewoli.

Szanghaj (PAT). Korpus milicji wschodniego Hopei podniósł bunt i przyłączył się do 29 armii chińskiej. Oddziały korpusu zniszczyły most ko-

lejowy w Luan-hsien, przerywając połączenie pomiędzy Tien-tsinem a Szanghaj-kuan, co utrudnia wysyłkę posiłków japońskich z Mandżurii.

Szanghaj (PAT). Zdobyte przez Chińczyków Feng-tai i Lang-fang wywołało tu niebywały entuzjazm. Wiadomość o tym sukcesie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy zapomocą plakatów, transparentów, radia i dodatków nadzwyczajnych miejscowych pism. Miasto zostało udekorowane, jak w dzień uroczysty. Robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulice. Manifestacje zatamowały wszelki ruch na ulicach.

Źródła japońskie nie potwierdzają wiadomości o zajęciu Feng-tai i Lang-fang przez Chińczyków.

Nankin (PAT). Meldunki wojskowe, nadeszłe tu o północy, stwierdzają, że Chińczycy zmuszeni byli ewakuować Lang-fang i Feng-tai i że Tung-czuo nie jest jeszcze zdobyte, chociaż bitwa trwa nadal u bram tego miasta. Wskazują tu również, że Chińczycy prawdopodobnie nie będą mogli utrzymać Nan-Juan, które to miasto gwałtownie ostrzeliwane jest przez artylerię i lotnictwo japońskie.

Pekin (PAT). Samoloty japońskie zbombardowały kopalnię węgla w Mentuku, będącej koncesją zagraniczną.

### Ostrzeliwanie i obrona Pekinu i okolic

Pekin (PAT). Reuter donosi, iż wczoraj wczesnym rankiem rozpoczęło się ostrzeliwanie z dział południowej części Pekinu. Wydano rozkaz, by na minutę padało conajmniej 10 pocisków.

Tientsin (PAT). Wczorajsze ranne bombardowanie, pomimo burzy, przez samoloty japońskie okolic Pekinu i Nanjuanu spowodowało wśród wojsk chińskich znaczne straty. Szczególnie gwałtowne walki toczyły się w Hsukotjen, 20 km na północ od Pekinu, gdzie Japończycy zaatakowali pozycje 37 dywizji.

Pekin (PAT). Podczas walk w Pekinie odniosło rany dwóch marynarzy amerykańskich.

Wojska japońskie zajęły miejscowość Szin-go-szen na zachód od Pekinu.

Pekin (PAT). Z południowej i północnej części Pekinu słychać odgło-

sy strzałów karabinów maszynowych i huk armat. Samoloty japońskie rzucają bomby w pobliżu południowego muru. Możliwe, że Japończycy forsują wejście do miasta. W ciągu nocy Chińczycy wykopali okopy na głównych ulicach.

Pekin (PAT). Po raz pierwszy od wielu lat żelazne wrota dyplomatycznej dzielnicy w Pekinie są zamknięte i strzeżone przez cudzoziemskie posterunki. W ciągu nocy wszelka komunikacja z pozostałą częścią miasta jest przerwana. W chińskiej dzielnicy, gdzie znajduje się jeszcze część obywateli Stanów Zjednoczonych, stosowany jest z całą surowością stan wyjątkowy.

Do koszar Nan-juan, położonych na południe od Pekinu, napływają liczni żołnierze chińscy, ranni w bitwie pod Jung-czeu. Nastrojów bojowy 29 armii wzrasta stale.

### Rozkaz wojenny Czang-Kai-Szeka

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi z Szanghaju, że marsz. Czang-Kai-Szek wydał w nocy na 28 lipca rozkaz, aby wojska rządu centralnego wyruszyły na wojnę przeciwko Japonii, zaś jednocześnie polecił gen. Sung-Cze-Juanowi, aby odrzucił żądania naczelnego dowództwa wojsk japońskich w Chinach północnych.

Wojska nankińskie wyruszyły 27 bm. z Paotingfu w kierunku Pekinu. Straże przednie osiągnęły już miejscowość Szang-sin-tien, skąd po nadejściu sił głównych wyruszą dalej w kierunku Pekinu.

### Ultimatum chińskie

Prasa chińska donosi, że gen. Sung-Cze-Juan z polecenia marsz. Czang-

Kai-Szeka doręczył dowództwu japońskiemu ultimatum z żądaniem wycofania wojsk japońskich z prowincji Hopei w ciągu 48 godzin.

### Ruchy wojsk

Szanghaj (PAT). Oddziały 29 armii chińskiej obsadziły most kolejowy na rzece Peiho w pobliżu m. Jangtsu, na linii Pekin — Tientsin. Wojska nankińskie po całonocnym forsownym marszu przybyły z m. Pao-ting-fu do m. Anf-se (10 km na południe od st. Sang-fang), zagrażając prawemu skrzydłu Japończyków. Linia kolejowa Pekin — Hankou jest ufortyfikowana. Kursują nieustannie pociągi pancerne z działami przeciwlotniczymi. W Pao-ting-fu wylądowało 27 chińskich samolotów.

Tientsin (PAT). Wojska japońskie pośpiesznie załadowano na sto wagonów oraz samochody, podczas gdy inne wojska japońskie przybyły na dworzec wschodni. Ludność w popłochu opuszcza dzielnicę chińską. Korpus konsularny zebrał się celem omówienia sytuacji. Japońskie władze wojskowe wprowadziły cenzurę. Korpus konsularny otrzymał zapewnienie, że władze japońskie nie dopuszczą do żadnych rozruchów w Tientsinie.

### Japońska lista strat

Tokio (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje, że straty japońskie od dn. 7 lipca do dn. 27 lipca wynoszą 42 zabitych i 113 rannych. Na liczbę tę składa się 17 oficerów, 23 podoficerów i 115 szeregowców. Ponadto 20 cywilnych obywateli japońskich poniosło śmierć lub odniosło rany.

### Podróże króla Karola

Bruksela. (PAT) Król rumuński Karol II wyjechał z Brukseli do Bazyli, odprowadzony na dworcze przez króla Leopolda III i hrabiego Flandrii.

### Prezydent Francji do ambasadora japońskiego

Paryż (PAT). Nowy ambasador japoński w Paryżu Sugimura wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Lebrun. Ambasador podniósł w przemówieniu tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Japonię z Francją. Prezydent Lebrun zaznaczył w odpowiedzi, że „tradycyjne stosunki przyjaźni japońsko-francuskiej pozwoliły obu krajom na udział w powszechnym wysiłku, mającym na celu zapewnienie zgody i pokoju, z których cała ludzkość winna korzystać”.

### Król Faruk obejmuje tron

Kair. (PAT.) Dziś, 29 lipca rb. król egipski Faruk wstępuje urządowo na tron. Egipska konstytucja ustala pełnoletność królewską na 18 lat księżycowych, które król Faruk kończy właśnie dzisiaj.

## Urzędowo o zamachu w Świdrach

Komunikat podaje nazwisko zamachowca i jaki przy nim znaleziono dokument

Warszawa. (PAT) Zamach bombowy na życie p. pka Koca dokonany został przez Wojciecha Bieganka, mieszkańca wsi Różpole pow. krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością.

Wojciech Biegank przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakupywania bomby pod bramą wjazdową na posesji pka Koca, wskutek spowodowania eksplozji, został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganka zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Biegank, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego zaareztowany.

Przy sprawcy zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganka. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Śledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności poprzedzających wykonanie zamachu.

## Madrycki Havas pociesza Walencję

Twierdzi, że powstańcy pod Madrytem są wskutek strat w ostatnich walkach bardzo osłabieni

Madryt. (PAT). Zdaniem korespondenta Havasa kontrofensywa powstańców na froncie Brunete doszła do martwego punktu. Ataki powstańców od wtorku znacznie osłabły.

W ciągu ostatnich trzech tygodni powstańcy ponieśli straty, obliczane na przeszło 12 tys. ludzi.

Wojska rządowe silnie ufortyfikowały się na swych nowych pozycjach. Jeżeli powstańcy nie będą mogli pchnąć naprzód swej kontrofensywy, to pomimo odzyskania Brunete niebezpieczeństwo dla ich frontu w bliskości Madrytu, tj. Casa del Campo i Miasta Uniwersyteckiego, nie zmniejszyło się. Muszą oni za wszelką cenę zmniejszyć klin wojsk rządowych, utworzony pomiędzy Quijorna, Villanueva de la Canada i Villanueva del Pardillo. Co się tyczy wojsk rządowych, to mimo silnych swych pozycji będą one musiały opuścić wszystkie miejscowości ostatnio zdobyte, gdyż po niedawnych krwawych walkach działalność ich byłaby niewątpliwie mało skuteczna.

Kwestia efektywów ma dla armii rządowej względne znaczenie, gdyż posiada ona rezerwę ludzką dostateczną, inaczej jednak przedstawia się ta sprawa dla powstańców, których siła ludzka została silnie nadwyrężona przez ofensywę na Bilbao i kontrofensywę na Brunete. Fakt, iż powstańcy zwolnili tempo swych wysiłków zwróconych przeciw Villanueva de la Canada, świadczy, że zagadnienie efektywów zaczyna zarysowywać się przed nimi konkretnie.

Tą opinią kończy swe uwagi korespondent Havasa.

### Nowe włoskie wojska ?

London (PAT). Min. Eden, zapytany w Izbie Gmin, czy posiada informacje, że w ciągu ostatnich dni wylądowały w Hiszpanii wojska włoskie z dwoma generałami na czele, odpowiedział, że żadnych wiadomości w tej sprawie nie posiada, wie natomiast, że pomiędzy 22 a 25 lipca zawinęły do Kadyksu statki hiszpańskie, na których pokładzie były wojska, statki te przybyły z zachodu.

# Zawziętość wśród górali

**Antagonizmy rodowe — Obrachunki spadkobierców — Tragiczny epilog długotrwałego sporu — Nieszczęsna kośba — Co najbardziej uderzyło w opinię górali**

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Zakopane, w lipcu.

W moim najbliższym otoczeniu wydarzył się wypadek, który wstrząsnął umysłami ludności góralskiej. Jednakże na szczególną uwagę zasługuje nie sam fakt zabójstwa, popełnionego przez pewnego gazdę na swym dziedzi, gdyż zabójstwa między góralami są tu dość częste, lecz kształtowanie się opinii u ludu tutejszego.

Krwawe rękoczyny, pozornie wywołane błahym nieporozumieniem, kryją w sobie zwykle epilog nietylko długotrwałego sporu jednostek, albo rodów, lecz nieraz antagonizmu dwóch rodów, zakorzenionego w nich od lat i przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Kiedy zapytywałam pewnej gazdziny, dlaczego się tak długo boczy na właścicieli sąsiedzkiej polany, odpowiedziała mi:

— Bo to, proszę pani, jeszcze nasi ojcowie nieradzi się widzieli. My som s nimi krewni! Ik dziadek to naszom babke zamknon w piwnicze, o tej, co jom haw widno na brzyzku kole potoka; i potela jom trzimał, pokiela mu nie zapisała tego hań skrawecka, co do ik trawnicka podle chałupy przilega. A pote to babka z tego chorowała i wnet pomerła.

Ale wróćmy do ostatniego wypadku. W pewnej rodzinie wśród rodzeństwa istniała oddawna waśnie o podział schedy przez żyjącą jeszcze matkę. Obliczenia takie, jak zwykle, są zawile. Ten wybrał zawczasu, co mu się należało, i obniża wartość otrzymanego kapana majątku; tamta, siedząc przy matce, ciągnęła z tej schedy, ile się dało, przez całe lata i nie chce o tym pamiętać; ów znowu otrzymał w darze drzewo na budowę domu, czego nie myśli brać w rachubę i t. p. Obrachunkom tym nie ma końca, gdyż matka siedzi jeszcze na gruncie i domu i Bóg raczy wiedzieć komu to przypadnie; a pogląd dzieci na to, do kogo ta posiadłość będzie należała, jest nader różnorodny. Bójki o to zachodzą już za życia matki; nie pomija jej też przypominanie, że za długo żyje. To też dla spokoju basuje temu i tamtemu, chociaż ponoć już jednemu z nich zapisała pod terrorem tę schedę potajemnie.

Wreszcie umiera. Na pogrzeb dzieci nie żałują, bo została na ten cel zastrzeżoną hojna suma. Odbywa się paradna stypa, obfita w jadlo, a nastroj jest zgodny.

Aliści niebawem zaczynają się spory, bijatyki, wywalanie przemocą drzwi w siedzibie nieboszczki, by wykraść po niej pozostałe sprzęty, lub nawet uprowadzić krowę. Potem skargi, roki sądowe, adwokaci, procesy. Spór się zaognia. Wydany wyrok przeważnie nie zadowala nikogo. W duszach tli się zarzewie zemsty i zaprzysiężenie walki... do grobowej deski.

Na spornym gruncie czas kosić trawę. Z posesją tą sąsiadują ustalone własności. Kosa lubi zjechać zbyt daleko poza miedzę; zresztą, kto gdzie ma kosić, jeszcze nie wiadomo. I oto wynika spór zajadły. Protestującej siostrze przybiega mąż z pomocą, zaś kosiarkowi żona. Krzyki, wyzwiska, szamotania się. Kosa, zamiast po ziemi, śmignęła w powietrze...

Brat rozplatał mężowi siostry ramię i płuco. Krew się połała... Ranę owinięto w darte z odzienia szmaty; lecz nie uratowano go. Skonał tejże nocy w szpitalu. Zabójca sam się zgłosił do policji i utracił wolność. Zostały dwie osamotnione kobiety, obarczone dziećmi, z nawałem pracy w polu, ze swą biedą i żalem.

I cóż górali najbardziej przejęło w tym tragicznym zdarzeniu? Czy dola tych kobiet, czy żal młodego życia wpędzonego do grobu, lub zamkniętego w więzieniu? Czy brak bojaźni Bożej?

Nie! To rzeczy u nich przecież zwykle! Zdumienie natomiast i oburzenie ogarnia wszystkich, że zdarzyło się zabójstwo, jakiego „nie było potąd między góralami pod Giewontem! Zabił nie ciupagą, nie kłonicą i nie nożem! Ino kosom! Zwyczajom kosom!”

To jest największą sensacją.

A teraz czekają wszyscy wyroku są-

du w takim skupieniu, że aż niepokojąca cisza zapanowała między poważnymi rodzinami. I już krąży trwożne przypuszczenie: A nuż amnestia? Nuż zwolnienie winowajcy, jako że niby bronili od napaści swą żonę?

— Kieby go puścili, — mówi do mnie jedna z sąsiadek — to beecie widzieć, co ani z tej chałupy, ani z krowy nie

ostanie kawolecka! Pedali, co krowę, kieby jom przyszło oddać, pokrajom w drobne kusmetki. Ba zaś chałupa, to jo wom pedam, co z dymem pódzie i telo! Choćkie dlo przykladu nolezy sie go pokarać! A to kłopy badom się potrohu sytkie zabijać!

W chwili gdy kończę pisać te słowa, dochodzi mnie wieść, że znowu w nocy na ul. Kościeliskiej zamordowany został dla zemsty przez dwóch górali młody pacholek gazdowski, doróżkarz.

Tym razem narzędziem zabójstwa był orczyk i podkulek wozu.

Czy nie za szybko po sobie następują te krwawe rozprawy?

I. ROGUSKA-CYBULSKA.

## Zatarg rządu Jugosławii z Cerkwią

**Na tle projektu zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską**

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Wykluczenie przez Synod Ortodoksyjny z serbskiego Kościoła Prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych, poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i politycznej. Zdaniem tych kół wykluczeni ministrowie nie mogą sprawować nadal swych funkcji, ponieważ konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania uznanego przez państwo. Oóż ministrowie pozbawieni przez władze kościelne praw członków Kościoła serbskiego, nie należą już do tego wyznania, zatem przysięga złożona królowi na konstytucję, nie ma znaczenia. Istnieje więc już właściwie stan kryzysu rządowego, powstałego przez decyzję Synodu i wszelka inna interpelacja byłaby, w oczach Kościoła Ortodoksyjnego, antykonstytucyjna. Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu udział w wyborach

nowego patriarchy.

Ekskomunikowani ministrowie oraz koła prorządowe wyrażają opinię, że synod nie miał prawa powziąć tej decyzji w okresie między zgonem patriarchy a objęciem nowego. Ponadto decyzja taka może zapaść na mocy wyroku trybunału cerkiewnego, od którego decyzji można jeszcze apelować. Koła cerkiewne odmawiają uczestnictwa w wyborach nowego patriarchy, jeśli wezmą w nich udział członkowie rządu. Tymczasem korona i rząd posiadają wyłączne prawo zwolnienia kolegium wyborczego. Jeśli duchowieństwo odmówi swego udziału, kolegium wyborcze mimo to może być zwolane na mocy dekretu i może dokonać wyboru bez względu na ilość elektorów. Zatem sprawa obioru nowego patriarchy znajduje się w ręku rządu, który — jak się wydaje — zamierza zaczekać, aż duchowieństwo zajmie bardziej pojednawcze stanowisko.

## Wokoło osoby pika de la Roque

**Dalsze ataki na przywódcę Francuskiej Partii Społecznej Pogłoski o porozumieniu z masonerią**

Paryż. (PAT.) W Ionie prawicy francuskiej rozgorzała zacięta walka, w której z jednej strony bierze udział Partia Społeczna pika de la Roque, a z drugiej dawne elementy prawicowe, jak „Action Française”, Federacja Republikańska spod znaku Marin'a, grupy skupione koło Tardieu, Francuska Partia Ludowa Doriota oraz dawni dysydenci z „Croix de Feu” z księciem Pozzo di Borgo, skupieni obecnie koło tygodnika „Choc”.

Po słynnych rewelacjach Tardieu, ogłoszonych przez „Choc” i finansowaniu publicznego, które posłużyły za kanwę całej kampanii prasowej przeciwko przywódcy Partii Społecznej, najnowszy numer tygodnika „Choc”, występuje z dalszymi atakami przeciwko de la Roque'owi. Redaktor naczelny „Choc”, działacz prawicowy pik Guillemin, oskarża wyraźnie pika de la Roque o zorganizowanie napadu, którego ofiarą padł pik Guillemin cztery dni temu. Artykuły „Choc”, zwrócone przeciwko pik de la Roque, opatrzone są wymownymi tytułami, jak: „Łapaj mordercę” i „Podłość”. Autor oświadcza, że pik de la Roque nie jest godny mundur oficera francuskiego. Kampanii prowadzonej przez tygodnik „Choc” sekunduje nadal dziennik „Action Française”, który ze swej strony rozprawia się z legendą wojskową pika de la Roque jeszcze z czasów jego służby czynnej.

Pik de la Rocque, jak dotychczas, stosuje metodę nieodpowiadania na te ataki. Organ jego „Petit Journal” milczy. Jedynie organizacje prowincjonalne Partii Społecznej występują w obronie swego przywódcy, uchwalając rezolucje potępiające kampanię prasową Tardieu, ks. Pozzo di Borgo i pik Guillemin.

W kołach politycznych tę nie przebiegającą w środkach i formie walkę w Ionie francuskiego obozu prawicowego tłumaczą głębokimi przyczynami politycznymi. Pik de la Rocque przeżył bowiem poważną ewolucję polityczną. Po odcięciu się od dawnej prawicy i po odmowie współpracy z Francuską Partią Ludową Doriota w Ionie tzw. Frontu Wolności, pojawiły się szeroko kolportowane pogłoski, iż pik de la Rocque zachowuje nadal swoją postawę narodową, skłonny byłby jednak współpracować w przyszłości z młodymi elementami radykalnymi, np. z Daladierem i jego grupą. — Pogłoski te opiewają też, iż pik de la Rocque akceptuje poważną część reform społecznych, co zresztą zgadza się z jego wyrażeniami w tym kierunku oświadczeniami, a nawet, iż między nim i masonerią nastąpić miało jakieś poufne porozumienie. Pogłoski te wywołały widocznie ze strony dawnych elementów prawicowych kontrakcję, której objawem jest obecna kampania prasowa, zwrócona oświadczenia przeciwko pik de la Rocque.

## Antyangielskie manifestacje w Irlandii

**Akty terrorystyczne na granicy Ulsteru — Tajemniczy wybuch w Belfast podczas pobytu pary królewskiej**

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Belfastu: Przed przybyciem angielskiej pary królewskiej do Belfastu po obu stronach granicy, oddzielającej Ulster od Wolnego Państwa Irlandzkiego, popełniono różne akty terrorystyczne. Spalono kilka mostów kolejowych i baraków straży celnej, a ponadto uzbrojeni osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy. Wysadzono dynamitem most w pobliżu Dundalk. W tym samym okręgu uszkodzono w wielu miejscach komunikację telefoniczną i telegraficzną. W m. Omagh aresztowano czterech ludzi, uzbrojonych w rewolwery i karabiny; odma-

wiają oni jakichkolwiek zeznań.

Z powodu przerwania komunikacji pomiędzy Dublinem a Belfastem podróżni odbyli część drogi autokarami. Mówią oni, że cała granica jest obsadzona przez policję, która nieustannie patroluje okolicę. Wszystkie samochody są zatrzymywane, zaś pasażerów bada się i rewiduje.

Uroczystości w Belfast z okazji przybycia pary królewskiej nie zostały niczym zakłócone. Parze królewskiej przygotowano entuzjastyczne powitanie.

London. (PAT.) Według wiadomości z Belfastu, ogłaszająca eksplozja, jaka zaalarmowała miasto, nastą-

## Z CHWILI

Narodowy „Głos Lubelski” przynosi wiadomość, że w czasie likwidacji partii komunistycznej w Lublinie aresztowana została m. i. córka b. kuratora lubelskiego, p. Lewicka.

„Nazwisko panny Lewickiej — pisze „Głos Lubelski” — nie znalazło się na liście aresztowanych w komunikacie urzędowym. Wyciągnęliśmy z tego lojalny wniosek, że ujawnienie faktu jej aresztowania mogłoby ujawnić wpłynąć na bieg śledztwa, ostrzec współpracowników Lewickiej, przebywających ewentualnie w innych miastach (w Lublinie aresztowanie było tajemnicą poliszynela). To też przez kilka tygodni nie pisaliśmy nic o tym wydarzeniu.”

Obecnie „Głos Lubelski” stwierdza, że ma ręce rozwiązane i pisze:

„Jak słyhać p. Lewicki siedzący w Puławach czy Kazimierzu nie miało się muśiać nakołatać w Warszawie, nim uzyskał zwolnienie swojej obiecującej córki. Śmiemy twierdzić, że stało się źle. Bierówna siedzi, powinna też siedzieć Lewicka. Jej odpowiedzialność jest większa niż innych, bo właśnie jej i rodzinie Polska dała wszystko. Ojcu — stanowisko i karierę, jej — dobrobyt, możliwość kształcenia się, naukę. Bierówna jest Żydówka, możemy od niej wymagać tylko lojalności, ale nie patriotyzmu. Lewicka jest z paszportu Polką i zawdzięcza wszystko Polsce. Lewicka zasługuje na cięższe potępienie, na większą karę, na surowsze rygory. W mieście mówi się szeroko i głośno, że zwolnienie p. Lewicki wyjednał przez swoje stosunki w Warszawie. Przynosi to uszczerbek powadze władz, podrywa przekonanie, jakoby sprawiedliwość była jednako dla wszystkich.”

B. kurator Lewicki zrobił i skończył swoją karierę w okresie „sanacji”.

\*

Ogłosiliśmy przed kilku dniami oświadczenie prof. Lecha Niemojewskiego, że on tylko ponosi odpowiedzialność za pawilon polski na wystawie paryskiej.

Podobne oświadczenie otrzymał „Goniec Warszawski”, który zapytuje:

„Jakież funkcje pełni p. W. Jędrzejewicz, który jest prezesem komitetu organizacyjnego sekcji polskiej? Czy jest tylko figurantem? Poczóż tedy siedzi rok w Paryżu i pobiera za to uposażenie?”

Pytania te niecierpliwie czekają na odpowiedź.

\*

Katowicki dziennik „Siedem Groszy” podaje wiadomość, że z dniem 1 sierpnia ma się ukazać w Poznaniu pierwszy numer tygodnika „Nurt”, oficjalnego organu „frontu ludowego”. Tygodnik ten wychodzić będzie pod naczelną redakcją K. Bognera.

Do wiadomości tej „Siedem Groszy” dodają, że parokrotne próby wydawania socjalistycznego pisma w Poznaniu nie powiodły się, oraz że niewątpliwie i tym razem będzie tak samo, gdyż Poznań nie jest terenem dla tego rodzaju dziennika.

I my jesteśmy tego zdania, uważamy jednak za konieczną wzmoczoną czujność społeczeństwa narodowego wobec nowej ofensywy czynników lewicowych na terenie Poznania i Wielkopolski.

piła w chwili, gdy w wielkiej sali ratusza król i królowa odbierali hołd. Miejsce eksplozji było oddalone o 500 m od ratusza. Policja twierdzi, że wybuch nastąpił wskutek skroplenia się gazu i na razie brak dowodów, aby wybuch spowodowała bomba czy dynamit. W niektórych kołach utrzymują, że eksplozja nie była przypadkowa i miała charakter złośliwy. Na miejscu eksplozji powstała wielka, głęboka wyrwa w chodniku ulicznym. Na przestrzeni przeszło 100 metrów wyleciały wszystkie szyby w domach, ale nikt nie poniósł szkody na zdrowiu.

## Flota amerykańska na Dalekim Wschodzie

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi, że do portu we Władywostoku zawinęła eskadra floty wojennej Stanów Zjedn. w składzie krążownika i 4 kontrtorpedowców. Na spotkanie marynarki amerykańskiej wyszedł na morze kontrtorpedowiec sowiecki z przedstawicielami dowództwa marynarki sowieckiej na pokładzie.

## Z kroniki politycznej

Rzym. (PAT.) Król Wiktor Emanuel III przyjął nowego ambasadora rządu gen. Franco, p. Garcję Conde, który złożył swe dokumenty, uwierzytelniające.

Lipiec  
**29**  
Czwartek

**Ważne numery telefonów:**  
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-53  
Straż ogniowa: 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Pościągcy: 15-60 i 28-36  
Postoje taksówkowe: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 74-02; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz Pocha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Willecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.  
Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka: 07. Centr. międzym.: 00. Inform. tel.: 02. Biuro napr. 08.

Czwartek | Piątek  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Marty p. Seraf. | Rufina m.  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Cierpisława | Ludomira  
Słońca: wschód 4.08, zachód 19.49  
Długość dnia 15 godzin 41 minut  
Księżyc: wschód 21.39, zachód 11.26  
Faza: 6 dzień po pełni

**Komunikat meteorologiczny**

Nad Polskę w dolnych warstwach napływa w dalszym ciągu stosunkowo chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, powodując w całym kraju pogodę o zamurzeniu zmiennym, na ogół dużym i z przelotnymi deszczami. Na wybrzeżu notowano nawet burze.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 st. na Kasprowym Wierchu, 15 st. w Poznaniu, 16 st. w Warszawie, Kielcach i Bydgoszczy, 17 st. w Wilnie, Suwałkach i Białymstoku, 18 st. w Gdyni, Lidzie, Lublinie, Łodzi i Lwowie, 19 st. w Katowicach, Krakowie, Pińsku i Łucku, 20 st. w Tarnopolu, a 21 st. w Przemyślu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 29 bm.: Pogoda o zamurzeniu zmiennym, z wolną malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz. Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia około 23 stopni. Umiarkowane, lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

**Pioruny zabiły 6 osób**

Helsinki. (PAT.) Nad zachodnimi dzielnicami Finlandii przeszła silna burza połączona z piorunami, które zabiły sześć osób.

**Zakaz wywozu zboża**

Warszawa (Tel. wł.) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o przedłużeniu zakazu wywozu zboża na dalszy rok, tj. do dnia 31 lipca 1938 roku. (w)

**Zwolnienie aresztowanych**

Kraków (Tel. wł.) Po jednodniowym pobycie w areszcie policyjnym zwolniono 6 członków Stronnictwa Narodowego, aresztowanych we wtorek. Jak się okazuje, aresztowania te nastąpiły na skutek obawy przed ewentualnymi zajściami antyżydowskimi po zabójstwie 30-letniego murarza Szczepana Rychlika przez praczę Jana Lewingera.

**Sprawa NSDAB**

Warszawa (Tel. wł.) W procesie o przynależność do NSDAB zostało skazanych 96 członków partii za działalność przeciwko państwu. Wyroki opiewały do lat trzech. Wielu skazanych odsiedziało już dwie trzecie swej kary. Wobec nienagannego zachowania się skazanych w więzieniu, obrońcy wystąpili o przedterminowe uwolnienie ich z więzienia. Podania te pozostały jednak nieuwzględnione. (w)

**Witold Bunikiewicz**  
**CZARNY KARNWAŁ**  
POWIEŚĆ

4) Raabe zawrócił konia i wysunął się wraz z porucznikiem na czoło kolumny, umęczonej całodziennym marszem. Wczesny wieczór październikowy przynaglał do pośpiechu, bo nieporęcznie szukać kwater po nocy, zwłaszcza, iż konieczna była ostrożność. Zdarzały się niekiedy napady jakichś niewiadomych zgrai, podszywających się pod miano patriotów, lecz znacznie większym niebezpieczeństwem zagrażały choroby, bicz Boży ludności.  
Żołnierze spali więc pod gołym niebem w szalaszach skleconych z gałęzi, a felcerzy wykurzali izby siarką, aby mogła w nich kwaterować oficeria. — Pod karą chłosty zabroniono żołnierzom pić wodę ze studzien i strumieni, przeto skwapliwie łapali deszczówkę, aby ugasić pragnienie. Mimo to zabójcze gorączki wdierały się w szeregi.  
Lecz wstrętniejsza od tyfusów i ospy była „polska choroba“, dręcząca zbiedzoną ludność. Zaraza ta zwijała włosy w kołtuny tak, iż głowa pokrywała się jednym strupem, a próżne by-

**Wielka katastrofa lotnicza w Belgii**

**Samolot komunikacyjny opadł w płomieniach, 15 osób zginęło**

Bruksela. (PAT) W okolicy m. Hal na południe od Brukseli wydarzyła się katastrofa samolotowa. Jest sześciu czy siedmiu zabitych.

Bruksela. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie samolotu pasażerskiego donosimy:

Wczoraj rano w pobliżu m. Hal (na południe od Brukseli) spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Rotterdam — Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej.

Pasażerowie samolotu w ilości dziesięciu oraz załoga złożona z 4 ludzi — razem więc 14 osób — ponieśli śmierć. Samolot jest całkowicie zniszczony.

Bruksela (PAT). Kola lotnicze

oświadczają, że samolot holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu m. Hal, został zaskoczony przez burzę i rażony piorunem. Ze spadającego samolotu wydobywały się płomienie. Ludność, która przybiegła na miejsce katastrofy, zdołała wydobyć z płomieni kilka trupów, zaś reszty ofiar nie zdołano wydobyć. Szczątki ich są zwęglone i zmieszane z odłamkami samolotu.

Bruksela. (PAT) Katastrofa lotnicza pod Hal pociągnęła za sobą 15 ofiar, a nie 14, jak donoszono poprzednio, pominięto bowiem mechanika, który wszedł do samolotu w Brukseli.

Dochodzenie sądowe jest nadzwyczaj utrudnione, ponieważ szczątki samolotu są całkowicie zwęglone.

**Na zlot Sokołów do Skoków**

W niedzielę, dnia 8 sierpnia rb. delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny z Poznania do Skoków. Odjazd z Poznania o godzinie 7, powrotny ze Skoków o godz. 23. Bilety w cenie 1,90 zł w obie strony nabyć można przedtem w „Orbisie“ lub przy kasie dworcowej.

**Śmiertelny postrzał**

We wtorek późnym wieczorem rolnik Stanisław Nowicki z Koźmina Białych napotkał na kradzieży polowej robotnika Stefana Tomczaka z Koźmina i postrzelił go. Postrzał był fatalny, gdyż Tomczak zmarł wskutek odniesionych ran. (R-r.)

**Na Czarnej Drodze**

Powracający po północy zwrotnicy kolejowej Józef Stachera z Bydgoszczy, został podobno napadnięty na Czarnej Drodze, gdy wracał do domu. Nieznani osobnicy pobić mieli Stachere i obrabować z drobnej gotówki. Lekarz stwierdził u p. Stachery złamanie szczęki. Z uwagi na to, że Stachera był w nastroju bankietowym i nie wiele pamięta, wdrożono dochodzenia, celem ustalenia okoliczności, w jakich nastąpiło pobicie i złamanie szczęki. (R-r.)

**Zwłoki nieznanego topielców**

Z Warty wyłowiono w tych dniach zwłoki dwóch nieznanego topielców. W pobliżu Wiórka znaleziono w dniu 25 bm. rano zwłoki krępego, około 35-letniego mężczyzny wzrostu 1,63 m. Zmarły był złoto-blondynem o białej skórze, okrągłej twarzy i gęstych rudych brwiach. Zwracając uwagę łysiny na bokach głowy, oraz cztery złote zęby. Na prawym przedramieniu widoczny jest tatuaż, przedstawiający głowę bydłęcia na tle skośnie złożonych toporów, otoczonych wieńcem liści. Zmarły ubrany był w ciemne spodnie w białe paski i ciemną marynarkę. Na koszuli na piersiach jest uszkodzony monogram, który odczytać można jako „N Zerski“ lub też „Nizierski“. Zwłoki topielca, który prawdopodobnie jest rzeźnikiem z zawodu, złożono w Wiórku do dyspozycji prokuratury. Dochodzenia w celu ustalenia tożsamości zmarłego prowadzi posterunek policyjny w Zegrzu.

Wczoraj przed południem wyłowiono z Warty w pobliżu Promnic w okolicy Biedruska zwłoki około 50-letniego mężczyzny. Trupa nie zdołano rozpoznać. (kl.)

**Pożary**

W Janikowie w powiecie mogileńskim spalił się z niestwierdzonej na razie przyczyny dom mieszkalny rolnika Walentego Walczaka, zamieszkały przez lokatorów. Straty pogorzelowe wynoszą około 1500 zł. — W Trzemesznie spalił się w nocy na środę chlew i dom mieszkalny w zabudowaniach p. Rozalii Sobkowskiej. Również w nocy na środę wybuchł ogień u rolnika Leona Sikorskiego w Pierzyskach w powiecie gnieźnieńskim. Straty pożarowe wynoszą 2500 zł. (R-r.)

**Wścieklizna u bydła**

W Chomęcicach w powiecie poznańskim zauważono objawy wścieklizny u bydła. Według naszych informacji objawy wścieklizny zauważyć miano u trzech krów rolnika Macieja Tomelki i jednej krowy rolnika Wincentego Zawadzkiego. Zarządzono natychmiast środki bezpieczeństwa oraz wdrożono postępowanie, celem stwierdzenia przyczyn wybuchu zarazy. (R-r.)

**KINOTEATR „SŁOŃCE“ KINOTEATR**

Dziś, w czwartek dnia 29 lipca wielka PREMIERA

Głośne arcydzieło filmowe wytw. „PARAMOUNT“ realizacji **E. A. Duponta** niezapomnianego twórcy filmu „Variete“

**ZAPOMNIANE TWARZE**

W rolach głównych:  
**HERBERT MARSHALL - GERTRUDA MICHAEL**



**Koniec strajku w Myszkowie**

Sosnowiec. (PAT) Strajk w fabryce włókienniczej Schmeltzera w Myszkowie zakończył się. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości od 5 do 12 procent.

**Zamach samobójczy bezrobotnego**

Września (Tel. wł.) Wczoraj rano o godzinie 4 usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie znacznej dawki lizolu 22-letni elektrotechnik Antoni Dolski, bez stałego miejsca zamieszkania. Dolskiego znaleziono w rowie, w stanie bardzo groźnym, przy zabudowaniach majątności Zawodzie pod Wrześnią. Odstawiono go do lecznicy powiatowej we Wrześni. Dolski przybył do Wrześni z Gdyni w poszukiwaniu za pracę. (rw)

**Wypadek podczas pracy**

Września (Tel. wł.) Zatrudniony przez dyrekcję Wrześnińskiej Kolejki Powiatowej w Grabowie Król.

przy ładowaniu żwiru do wagonu, robotnik sezonowy 38-letni Szczepan Józwiak z Wierzbina wpadł podczas przetaczania pomiędzy wagony tak nieszczęśliwie, że musiano go umieścić w lecznicy powiatowej we Wrześni. Odnosił on poważne wewnętrzne obrażenia. Przywołany na miejsce wypadku ks. proboszcz Król z Grabowa zapatrzył nieszczęśliwego Olejami św.

**Kaplica polska na Kozubowej**

Mor. Ostrawa. (PAT) Na szczycie Kozubowej w Beskidach na Śląsku cieszyńskim odhyła się uroczystość poświęcenia kaplicy. W uroczystości, która przybrała charakter ogólnopolski wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Czeskosłowacji, liczne organizacje oraz ludność polska z całego Śląska cieszyńskiego w liczbie około 10 tysięcy osób.

Kaplicę na szczycie Kozubowej zbudował wybitny działacz polski ks. Płoszek z Gnojnika, dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego.

ły wysiłki medyków, by zapobiec tej chorobie. Dotknięci nią wierzyli, iż obciążony kołtun przetrząca się na wnętrzości, wykręca członki i powoduje śmierć wśród straszliwych męczarni, przeto kryli się przed lekarzami, poprzestając na zamawianiu znachorek i okurzaniu poświęconym ziołem.

Z uczuciem ulgi pomyślał więc major, że rząd pruski wnosi do podbitego kraju cywilizację, buduje domy i drogi, zasypuje zatrute studnie, chorych poddaje przymusowemu leczeniu, a nawet dba o niemowlęta, wydając instrukcje, jak należy je pielęgnować.

Dumą wezbrało serce Raabego i jeszcze mizerniejszą wydała mu się uwaga von Hüllego, który doradzał skuć w kajdany nieszczemnego zebra za to, iż uczył śpiewać jakieś tam piosenki. Tyle dobrodziejstw spłynęło już na tę ziemię, że nie byłoby ludźmi, gdyby nie zauważyli różnicy między złą przeszłością a lepszą terażniejszością.

Na myśl mu przyszło ostatnie zebrańcie w „Wielkiej Łoży Krajowej“, gdy do odchodzących w te strony braci przemówił Wielki Mistrz Zakonu: — „Idźcie zajmować ten nieszczęśliwy kraj, wyssany doszczętnie przez pasożytów i pijawki, zbudujcie tam szczęście i wnieście tamtejszych mieszkańców na wyżyny człowieczeństwa“.

W dali zamajaczyły zarysy osady. — Stary krzyżacki gród, stolica sławnych Komturów, — mruknął do siebie major. — Nemezis dziejowa opóźniła o kilka wieków zbożną pracę, ale teraz nikt nam w niej nie przeszkodzi.

— A gdyby nie chcieli naszych dobrodziejstw? — przemknęło przez myśl Raabego. — Zaśmiał się sam do siebie. Siłą ich zmusimy, przemocą wlejemy dary wyższej cywilizacji, tak, jak rodzice wlewają lekarstwo w gardło przekornego dziecka. Dziećmi są jeszcze, nieszczęśliwymi dziećmi wśród cywilizowanych narodów!

Major zwrócił się do porucznika: — Uporządkować pochód!

Hülle wmieszał się między kolumny, a za chwilę rozległy się miarowe stapania żołnierzy. Batalion wybijał tempo w rozmokłej ziemi, aż odskakiwały płachcie błota, a piszczałki naprzemian z bębnami kwiliły i warczały, jakby chciały zwoływać ludność.

Lwy pruskie, groźne żelazną dyscypliną i ślepym posuszeństwem, wkroczyły do Dobrzynia.

**II.**

Bryka z Ernestem, Teodorem, Amadeuszem Hoffmannem zajechała przed kwatere. Radca rządu nie zlał jednak z wozu, dopóki Hans nie skropił

izby eliksirem, zabijającym każdą zarazę.

Polowę tego wszystkoleżącego środka zjadły szczury na ostatnim noclegu w karczmie, więc mistrz wpadł w najgorszy humor i nie przebierał w wyrazach, strofując niedbałego Hansa, który w nocy zasypiał tak twardym snem, iż nietylko chrobotanie szczurów, ale salwy mózdzierzy nie mąciły, mu odpozynku.

— Bałwanie, skopie, zakąło ziemi i nieba, ośli ogonie — wykrzykiwał rozgniewany radca, ale Hans nie zwracał uwagi na wymysły, lecz znosił kufry i tobołki do domu, rozwijał troki i uścielał łóżko. A gdy już ukończył czynności, stanął przed radcą i zameldował:

— Już wszystko gotowe, złaź pan! Przy pomocy Hansa Hoffmann zsunął się z wozu na ziemię i rozprostował członki.

— A teraz trzeba poruszyć krew w ciele, bo zastygła od leżenia, odezwał się woźnica. Miasto godne widzenia, a szczególnie warto odwiedzić Abramka Rudego. Wyborową zynkuje gorzałkę, prawdziwą polską, a z polskich najlepszą — mazowiecką. Spróbowałem już kusztyczek i mówię wielomnemu panu radcy rządu, iż niczego lepszego nie smakował mój język.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Oberwanie się windy w kopalni

Londyn (PAT). W kopalni Kilnhurst w pobliżu Rotherham spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć lub odnieśli śmiertelne rany. Winda spadła z bardzo znacznej wysokości.

Londyn (PAT). Podczas oberwania się windy w kopalni Kilnhurst jeden górnik poniósł śmierć, zaś 16 odniosło rany.

## Dziecko o dwu głowach

Warszawa. (Tel. wł.) W Zamościu w wydziale położniczym szpitala powiatowego 22-letnia mieszkanka, żona drobnego kupca, urodziła dziecko płci męskiej o dwu głowach.

Jedna znajduje się w normalnym położeniu i była proporcjonalna do tułowia, a druga wyrastała spod pachy i wielkością odpowiadała głowie jednomiesięcznego dziecka. Noworodek waży 4 i pół kg. Dziecko zmarło, matka czuje się dobrze. (w)

## Dramat miłosny koło Garwolina

Lublin (PAT). Z Garwolina donoszą: Na polach wsi Kępa Wysocka, pow. Garwolin, rozegrała się krwawa tragedia. Mieszkaniec tej wsi 20-letni Bolesław Kabala, spotkawszy swą narzeczoną 17-letnią Stanisławę Sabalówną, po krótkiej wymianie słów do był rewolweru i dwukrotnie wystrzelił, raniąc ją śmiertelnie, a następnie siebie pozbawił życia.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Stinks“** wyświetla film amerykański pt. „Zaczął się od pocałunku”. Dobra komedia doskonale wyreżyserowana przez Van Dyke'a, o żywym, błyskotliwym dialogu, pełna miłego komediowego humoru, rozgrywająca się na tle ślicznych plenerów (morze i skaliste brzegi Grecji), świetnie zagrana. Wprawdzie już po pierwszej scenie widz przeczuwa, że przystojna, kapryśna panna Kay zostanie żoną archeologa, ale niemniej komedyjkę ogląda się od początku do końca z niesłabnącym zainteresowaniem. W roli panny Kay — Joan Crawford. (Sza.)

**Kino „Renaissance“** wyświetla film angielski pt. „Rok 2000”, nakręcony według powieści H. G. Wells'a. Wells przewiduje, że wzajemne wojny doprowadzą wkrótce Europę do stanu barbarzyństwa, zblizzonego do początków średniowiecza. Potem, gdy ustana wojna, przyjdzie epoka wielkiego i nieograniczonego postępu techniki... Najciekawszymi w filmie są sceny przedstawiające życie ludzi z r. 2000. Wśród aktorów na czoło filmu wysuwają się: Raymond Massey, Ralf Richardson i Margaretta Scott. (Sza.)

**Kino „Corso“** wyświetla film amerykański pt. „Zew krwi”, nakręcony według znanej powieści Jacka Londona pod tym samym tytułem. Właściwym bohaterem filmu jest pies, który, przeniesiony przez los w inne warunki, ze spokojnego, łagodnego staje się twardym, nieustępliwym, zdolnym do najostrej walki o byt, odkrywając drzemające w sobie instynkty odziedziczone po dzikich swych przodkach. Obsada aktorska filmu — na poziomie wysokim (Clark Gable, Loretta Young oraz fenomenalny pies Buk). (Sza)

## Za udział w mordzie rabunkowym

Wspólnik mordercy Żydówki w Kaźmierzu skazany na 7 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 7-krotnie karanemu 24-letniemu włóczędze Władysławowi Napierała, rodem z Kaźmierza pow. szamotulskiego, oskarżonemu o udział w napadzie rabunkowym i mordzie dokonanym w wieczór wigilijny ub. roku na osobie 75-letniej Żydówki Rebece Abel, właścicielki sklepu spożywczego w Kaźmierzu. Samego sprawcy mordu, niejakiego Mariana Urbanka, do sąd nie ujęto.

Na rozprawie oskarżony Napierała oświadczył, iż do wspomnianego napadu zmusił go Urbanek, grożąc mu zastrzeleniem.

Oskarżony jest nieślubnym dzieckiem i już od 11 roku życia przebywał stale poza domem swej matki, która cierpi wielki niedostatek. Włóczył się po całej Wielkopolsce. Niejednokrotnie był karany sędownie za kradzieże i przywłaszczenia. W grudniu ub. r., na kilka dni przed dokonaniem napadu, spotkał się w domu noclegowym we wsi Morasko z włóczęgą Urbanikiem, któremu m. in. oświadczył, że idzie do Szamotuł, przy czym na święta Bożego Narodzenia wstąpi do domu swej matki. Następnego dnia udali się wspólnie w oznaczonym kierunku i przechodzili przez Kaźmierz, rodzinną wioskę oskarżonego Napierały, przy czym jeden z ich towarzyszy, niejaki Henryk Wojewoda, zwrócił im uwagę, że w Kaźmierzu są dwie stare Żydówki, które możnaby obrażać. Kiedy w dzień wigilijny Napierała i Urbanek szli ze Szamotuł do Poznania, rozmawiali o możliwościach napadu na sklep Żydówek, przy czym osk. Napierała odmawiał uczestnictwa dlatego, że był znany w Kaźmierzu. — Kiedy tymczasem znaleźli się w lasku za Kaźmierzem, Urbanek wyjął — tak twierdzi oskarżony — nagłym ruchem z kieszeni rewolwer, przyłożył go do piersi Napierały i pod groźbą zastrzelenia zmusił go do pomocy w napadzie. Gdy przyszli z powrotem do Kaźmierza, była już mniej więcej godzina 18-ta. Najpierw na polecenie Urbanka wszedł osk. Napierała do sklepu i kupując pudełko zapalek, rozejrzał się, czy tam jest kto jeszcze. Następnie weszli obaj do środka. Napierała opuścił żaluzję na wejściowe drzwi, Urbanek zaś przyskoczył do stołu, chwycił Rebece Abel za głowę i zaczął ją dusić. W sklepie zgaszono światło. Na krzyk obezwładnionej przybiegła jej 82-letnia siostra Flora Fischer, którą po ciemku w drzwiach sypialni przytrzymał osk. Napierała, chwycił ją za gardło i powalił na łóżko, następnie związał udatym przeszcieradłem nogi i ręce, przykrył pierzyną i spleonony przez nieznaną osobę, która zapukała do okna, uciekł tylnymi drzwiami. — Osk. Napierała nie umiał na zapytanie przewodniczącego wyjaśnić, kto przebił nożem czarnego pieska, wiernego towarzysza zabitej.

Przewodniczący: Dlaczego

zamordowaliście bp. Rebece Abel?

Oskarżony: Myśmy chcieli tylko rabunku.

Przew.: Dlaczego oskarżony nie przyszedł przed policję i w śledztwie?

Osk.: Ja się bałem bicia ze strony policji. Byłem także w obawie, że jak mnie zwolnią, gdy się przyznam, to w wypadku spotkania z Urbanikiem zostanie przez niego zastrzelony.

Przew.: Czy namawiał oskarżony niejakiego Koniecznego do tego napadu, tak jak to ustaliło śledztwo?

Osk.: Mówiłem mu jedynie, że w Kaźmierzu są dwie stare samotne Żydówki i gdybym znał dobrych złodziei, to bym im tę robotę „naadał”.

Następnie w charakterze świadków przesłuchano 47-letniego Stanisława Kapturzakę, starszego przodownika służby śledczej, który w pierwsze święto Bożego Narodzenia, w godzinach przedpołudniowych przeprowadził śledztwo w miejscu zbrodni. — Świadek zeznał, że na podstawie przeprowadzonych wywiadów padło podejrzenie o dokonanie zbrodni na osk. Napierała, którego znała dobrze ludność Kaźmierza, i na jego nieznane bliżej towarzysza, którym był nieujęty Urbanek, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem „Bronek”. W bieżącym miesiącu zagadano świadka w więzieniu przy ul. Młyńskiej któryś z więźniów, siedzący we wspólnej celi z osk. Napierałą. Opowiedział on świadkowi to, co od Napierały się dowiedział o szczegółach napadu.

Na polecenie sądu sprowadzono z więzienia owego więźnia, 36-letniego szewca Leona Leżałkę, który m. i. zeznał, że osk. Napierała po obezwładnieniu Flory Fischer skradł z koszyka, znajdującego się pod stołem w sklepie, 40 złotych w dwóch banknotach 20-złotowych. Następnie wspólnie z Urbanikiem zbiegli w kierunku Poznania. W Napachaniu wstąpili do gościnca, gdzie kupili pół litra wódki, bochenek chleba i kiebasę, co potwierdził wywiad posterunku Policji Państwowej w Tarnowie Podgórnym. W Sołaczku pod Poznaniem, dla zmylenia śladów, obaj rozeszli się, przy czym za Urbanikiem wszelki ślad zaginął.

Za zgodą stron odstąpiono od przesłuchania dalszych świadków. Po naradzie sąd oddalił wnioski obrony o przesłuchanie dodatkowych świadków na okoliczność niewiarogodności zeznań świadka Leżałki.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator wniosł o najwyższy wymiar kary na oskarżonego i niepoliczenie mu, jako okoliczności łagodzącej, przyznania się na rozprawie.

Adw. Kurpisz, obrońca oskarżonego, prosił o łagodny wyrok i o zaliczenie oskarżonemu na poczet okoliczności łagodzących przyznania się do winy, co wyjaśniło zupełnie tę zagmatwaną sprawę.

O godz. 16,30 sąd ogłosił wyrok, na mocy którego skazano osk. Władysła-

wa Napierała, uznając go winnym zbrodni rabunku, na 7 lat więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 10 lat z zaliczeniem aresztu śledczego od 2 stycznia rb. W motywach wyroku przewodniczący podał, że mimo rzekomego przymusu mógł oskarżony tego czynu nie dokonać, w całym stanowczości podkreślił sąd, że osk. Napierała wykazał zupełny brak odpowiedniego przygotowania życiowego. (k.)

## Kongres ociemniałych

Warszawa. (Tel. wł.) Między 7 a 15 sierpnia odbędzie się w Warszawie osobliwy kongres, mianowicie ociemniałych. Na kongres przyjadzie także sporo nauczycieli ociemniałych z 14 państw: Anglii, Francji, Belgii, Czechosłowacji, państw skandynawskich itd. (w)

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28 lipca 1937

	Dewizy:	
	trans.	kup.
Belgia	89,15	88,97
Berlin	—	212,51
Gdańsk	100,—	100,20
Amsterdam	292,10	292,82
Kopenhaga	—	117,79
Londyn	26,34	26,41
Nowy Jork czek	5,28 1/2	5,30
Nowy Jork kabel	5,29	5,30 1/2
Oslo	—	132,63
Paryż	19,87	19,97
Praga	18,45	18,50
Sztokholm	135,75	136,08
Zurych	121,50	121,80
Wiedeń	—	99,20
Mediolan	—	27,98
Helsinki	—	11,68
Montreal	—	5,29 1/2
Tel-Aviv	—	26,28

Tendencja niejednolita.

### Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,33	88,90
Dolary amerykańskie	5,29 1/2	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26 1/2
Floreny holenderskie	292,82	291,10
Franki francuskie	19,97	19,72
Franki szwajcarskie	121,80	121,00
Fundy angielskie	26,41	26,25
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,50	17,50
Korony duńskie	117,79	116,95
Korony norweskie	132,63	131,65
Korony szwedzkie	136,08	135,10
Marki fińskie	11,68	11,20
Liry włoskie	23,70	22,30
Marki niemieckie	142,50	139,50
Marki niem. srebrne	150,50	147,50
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel-Aviv	26,28	26,00

### Obligacje i papiery wartościowe:

4 1/2% wewnętrzna	55,63
3% pożyczka inwestycyjna I em.	67,75
serie nienotowane	—
3% pożyczka inwest. II em.	67,85—67,75—67,50
serie nienotowane	—
4% po. prem. dolarowa	39,25—39,75
4% konsolidacyjna	55,50—56,25—55,25
55,58 dwa ostatnie kons. drobne	—
4 1/2% Ziemska seria L	55,00
4 1/2% Ziemska seria piąta	56,00

Tendencja dla pożyczek mocna, dla listów utrzymana.

### Akcje:

Bank Polski	102,25—102,50
Cukier	31,00
Węgiel	21,75—22,00
Lilpop	47,25

Tendencja niejednolita.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

### 7. SPRZEDAŻE

**Kawiarenka**  
w lecie specjalność lody. Łazarz. Adama Jeskiego, skład 25. zdg 13 823

**Restaurację**  
w Inowrocławiu sprzedam dobrze prosperującą na korzystnych warunkach z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Do objęcia potrzeba około 3 000 zł. Oferty Kurier Poznański pod ng 47 258

**Fotograficzne**  
aparaty 6x9 i 9x12 lustrzanki (Zeissa) sprzedam korzystnie. — Oferty Kurier Poznański zdg 13 427

**Lokomobila rolnicza**  
fabr. „Lanz“  
po kapitalnym remoncie, nowym paleniskiem, prawie nowa, 8 atm., natychmiast sprzedam. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 13 303

### Zamiana lub sprzedaż

W Krakowie wille 3 mieszkaniowa: dwa mieszkania po 4 pokoje jedno 2 pokoje z komfortem, centralne ogrzewanie, ogród najlepsze położenie na Salwatorze, wspaniały widok na cały Kraków minuta od tramwaju, hipoteka ponad 20 000 zł długoterminowa z wolnym mieszkaniem, parter wysoki, z ogrodem — zamienie na wille w Poznaniu mniejszą z dopłatą lub sprzedam przy gotówce 60 000 zł. Zgłoszenia Kurier Poznański dzg 23 817

**Piekarnia**  
2.000,— zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 13 398

**Motor**  
gaz ssany kompletny 30 konny — sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 849

**Trawę morską**  
tanie sprzedam w każdej ilości. Lisakowski, Jastarnia. Tel. 32. ng 46 285

### 15. POKOJE UMEBL.

**Frontowy**  
telefon. Skarbowa 7, m. 8. zdg 23 835

**Na**  
biuro. Marcini 27 — 4. zdg 13 027

**Paniengi**  
pościela. Mostowa 29, m. 3. zdg 13 543

**Pan (ni)**  
tani. Fredry 3 — 21. zdg 13 530

### 23. ROZMAITE

**Znana Adarelli**  
przepowiada  
z Braminów — ręki. Przyjmuje — 9 wieczór, Podgórną 13, mieszkanie 10. p 20924

### 26. SZYKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### a) Służba domowa

**Uczciwa**  
szuka posługi. Oferty Kurier Poznański zdg 13 867

**Młodsza**  
sumienna, uczciwa, dobrymi świadectwami szuka posługi bezdzietnego państwa. Oferty Kurier Poznański zdg 13 742

#### b) Inni

**Młodszy**  
pomocnik instalatorski z ukończoną nauką poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 13 240

### Stenotypista

początkujący, kilkugodzinnego zajęcia bezpłatnie. Oferty Kurier Poznański zdg 13 435

### Posady

urzędnika gospodarczego lub pisarza, 9 lat praktyki, za niskim wynagrodzeniem poszukuje. — Oferty Ag. Kuriera Pozn. Kościarny zdg 13 436

### Samodzielną

poszukuje posady, wiek średni, — pracowa, dobre świadectwa od 1. 8. lub 15. 8. Oferty Kurier Poznański zdg 13 445

### Kuchmistrz

szuka posady od zaraz, — siła pierwszorzędna, miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 13 448

### Ksiązkowy

branży zbożowej, lat 30, język polski, niemiecki, pisane maszyny. — szuka posady także innej branży. Oferty Kurier Poznański pod zdg 13 503

### Starysi pomocnik fryzjerski

(pracował kilkanaście lat zagranicą), dobry fachowiec, poszukuje posady. (w mieskim) — ewtl. jako kierownik na prowincji. Oferty Oredownik. Poznań zdg 13 551

### Kucharz

poszukuje posady. Oferty Agencja Kuriera Poznańskiego, Ne- kła. ng 47 259

### 2% ROZRYWKA

„Zaczął się od pocałunku“  
Symboliczna piękność świata filmowego — Joan Crawford  
Kinoteatr „Stinks“ zdg 12 874

### „Kapelusz“

Fabrycznie przefasonowany pelusz zastąpi często nowy. — nie kapelusz na składzie. — ska wytwórnia kapeluszy. — Grudnia 2. podwórze. zdg 8 570-71

## Przedpłata

na miesiąc sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w nieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i noca tylko 14-76, 35-24 i 40-72

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami pocztowymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówek, słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200-149.